

Ustalono winnych podpalenia DZZ w Odessie

1 października 2014

Obserwatorzy OBWE monitorujący sytuację na Ukrainie oświadczyli, że do obalenia pomnika Lenina w Charkowie doszło z inicjatywy członków batalionu „Azow”. Ta ochotnicza jednostka MSW Ukrainy ma wyraźny profil neonazistowski, skupia skrajnie prawicowych radykałów także z zagranicy, m.in. z Rosji. Jej oficjalnym herbem jest tzw. wilczy hak – symbol dywizji Waffen SS. Charkowski pomnik Lenina, największy na terenie Ukrainy, został zniszczony w sobotę 28 września, przy biernej postawie milicji, przez uczestników kilkutysięcznej manifestacji. Do tego celu użyto ciężkiego sprzętu, m.in. dźwigu. „Tłum, składający się z mężczyzn i kobiet w różnym wieku, w tym dzieci, był prowadzony przez członków ochotniczego batalionu „Azow”, a także młodych mężczyzn i kobiety w maskach” – czytamy w raporcie specjalnej misji OBWE. Po dokonaniu dzieła dewastacji uczestnicy manifestacji wyryli wiertarką na postumencie nazistowski symbol „wilczego haka” i napis „Sława Ukrainie”. Dzień później na placu Wolności, gdzie stał pomnik, doszło do zamieszek – nacjonalistyczni bojówkarze napadali na oburzonych mieszkańców, którzy przybyli na miejsce dewastacji. Milicja znów nie interweniowała. Natomiast w piątek 27 września milicjanci rozpędzili antywojenną manifestację zorganizowaną przez Komunistyczną Partię Ukrainy. Zniszczenie pomnika wodza Rewolucji Październikowej potępiła rada miejska Charkowa i mer Gienadij Kernes. Radni zapowiedzieli odbudowę monumentu. W reakcji doradca ministra spraw wewnętrznych Zorian Szkiriak stwierdził w wypowiedzi dla ukraińskiej telewizji, że „miejsce Kernes’a jest w więzieniu”.

W lutym od obrony pomników Lenina rozpoczęła się fala wielotysięcznych manifestacji tzw. Antymajdanu na terenie Południowo-Wschodniej Ukrainy, które doprowadziły m.in. do powstania ludowych republik Doniecka i Ługańska. Była to

reakcja na tzw. Leninopad, który miał wówczas miejsce na terenie Centralnej Ukrainy, czyli masowe niszczenie wizerunków przywódcy bolszewików. Wówczas nacjonalistycznym radykałom w Charkowie nie udało się dopiąć swego, jednak w ostatnich miesiącach opozycja tym mieście została rozbita przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy a mieszkańcy zastraszeni. Według przebywającego na emigracji politycznej lidera charkowskiego Antymajdanu Konstantina Dołgowa w aresztach przebywa około 200 działaczy opozycji z Charkowa, wielu zmuszonych zostało do ucieczki w obawie przed prześladowaniami, inni zasilili oddziały powstańczej armii Donbasu, zeszli do podziemia albo trafili do oddziałów partyzanckich, które dokonują ataków na wojska ukraińskie na terenie obwodu charkowskiego.

Separatyści z Donbasu wydali rozporządzenie o przymusowej sprzedaży plonów rolnych tzw. Donieckiej Republice Ludowej. Oczywiście po cenach ogólnie ustalonych. Na terenach zajętych przez separatystów wracają sowieckie porządki. I to w brutalnej wersji z czasów kolektywizacji – pisze portal kresy24.pl. „Minister” rolnictwa i handlu DNR oświadczył, że o tym, jaka jest cena za tonę – rolnicy dowiedzą się bezpośrednio w elewatorach zbożowych i punktach skupu. „Ukrywanie płodów rolnych i nie odstawianie ich do państwowego skupu będzie traktowane jak sabotaż. Proszę więc rolników o potraktowanie tego komunikatu z całą powagą” – ostrzegł przedstawiciel donieckich separatystów. Zgodnie z „prawem DNR” za „sabotaż” grozi kara śmierci. W warunkach stanu wojennego może być ona wykonana bez sądu, bezpośrednio na miejscu „przestępstwa”. Niedawno głośno było o rozstrzelaniu przez separatystów staruszki przed sklepem, z którego ukradła coś do jedzenia.

Szef MSW Ukrainy Arsen Awakow poinformował, że milicja ustaliła winnych podpalenia Domu Związków Zawodowych w Odessie. „O ile wiem, od 40% do 50% spraw dotyczących odeskiej tragedii zostało już przekazanych do odeskich sądów. Myślę, że pierwsze werdykty zostaną wydane tej jesieni” – powiedział. W

rezultacie tragedii, do której doszło w maju w Odessie, zginęły dziesiątki zwolenników federalizacji kraju i aktywistów ruchu AntyMajdan. Według oficjalnych danych, 48 osób zginęło, a ponad 200 ucierpiało.

Milicja wszczęła sprawę o chuligaństwo po napadzie w Odessie radykałów z Prawego Sektora na deputowanego z Partii Regionów Ukrainy, Nastora Szuficza, który doznał wstrząśnienia mózgu. Informuje o tym RIA Novosti. Radykałowie rzucili się na polityka, kiedy rozmawiał on z byłym gubernatorem obwodu odeskiego, Nikołajem Skorikiem, w pobliżu budynku państwowej administracji obwodowej. Nacjonałiści poważnie pobili parlamentarzystę. Szufrycza uratowali ochroniarze, którzy wyciągnęli go z tłumu, wsadzili do samochodu i wywieźli z miejsca zdarzenia.

Ustawa o lustracji nie jest zgodna z konstytucją Ukrainy i wymogami międzynarodowego ustawodawstwa. Poinformował o tym prokurator generalny Ukrainy Witalij Jarema. W ubiegłym tygodniu Rada Najwyższa przyjęła w trzeciej próbie ustawę o lustracji władz. Proponuje ona przeprowadzanie specjalnych kontroli przy podejmowaniu decyzji o możliwości powołania osoby na to czy inne stanowisko w organach władzy. Pod moc ustawy podlega ponad 1 milion obywateli. Jarema nie wykluczył, że przyjęcie tej ustawy pociągnie za sobą wiele pozwów sądowych, w tym do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Na Ukrainie wszczęto nową sprawę karną przeciw byłemu prezydentowi państwa, Wiktorowi Janukowyczowi. Jak poinformował prokurator generalny Ukrainy, Witalij Jarema, były prezydent oskarżany jest o nadużycie władzy. Według prokuratury generalnej Janukowycz organizował finansowanie z budżetu państwa prac nad budową sieci telekomunikacyjnej, podczas gdy pieniądze powinien był wyłożyć prywatny właściciel. Wcześniej przeciw Janukowyczowi na Ukrainie wszczęto kilka spraw karnych. Oskarżono go między innymi o zmianę konstytucji i przejęcie władzy.

Wszystkie przypadki masowych grobów zostaną zbadane, kiedy tylko ukraińskie władze otrzymają dostęp do tych miejsc. Poinformował o tym rzecznik ukraińskiego MSZ, Jewhen Perebyjnis. Jak powiedział, śledztwa muszą być obiektywne, przejrzyste i bezstronne. Siły samoobrony odkryły 23 września pod Donieckiem kilka masowych grobów. Lokalni mieszkańcy twierdzą, że zostali w nich pochowani zabici przez ukraińskie siły zbrojne cywile. Same siły samoobrony uważają, że odpowiedzialność za zabójstwa cywilów ponoszą żołnierze Gwardii Narodowej Ukrainy.

Rosja zwróciła uwagę Rady Bezpieczeństwa ONZ na znaleziony 23 września pod Donieckiem masowy grób. Odpowiednie pismo wysłał stały przedstawiciel FR przy światowej organizacji, Witalij Czurkin. „W bezimiennych grobach znaleziono kilka rozkładających się ciał w cywilnych ubraniach. Oczywiście jest, że urządzono tu rzeź, o czym świadczą związane za plecami ręce, ślady po wystrzałach w głowę i znalezione obok ciał pociski o kalibrze 9 mm” – napisano w liście. Dwa dni przed odkryciem tego grobu miejsce to opuścili żołnierze 25. brygady sił zbrojnych Ukrainy i żołnierze z batalionu „Ajdar”.

Autorzy: Jacek C. Kamiński (akapity 1-2), plk (3), red. GR (4-9)

Źródła: Lewica.pl, Niezalezna.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji)

Kompilacja 8 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”